



Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia w Polsce Projekt MPLM *

Za chlebem - z Polski i do Polski

Emigracja pracownicza z Polski

Wyjazdy z Polski stanowią istotny element historii naszego kraju. Nie może więc zaskakiwać fakt, że na arenie międzynarodowej Polska tradycyjnie uznawana jest za kraj emigracji. Migracje te były różnorodnie motywowane, począwszy od ucieczek przed prześladowaniami politycznymi, poprzez emigrację z powodów rodzinnych, kończąc na chęci podwyższenia standardu życia. Sytuacja ta nie zmieniła się wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej - w połowie 2004 r. mówiło się wręcz o „gorączce wyjazdowej” czy „exodusie” do Wielkiej Brytanii i Irlandii. W ostatnim czasie, przy okazji otwierania kolejnych rynków pracy i przy pierwszej analizie sensowności wprowadzenia i utrzymania okresów przejściowych, w mediach rozgorzała ponownie debata dotycząca migracji zarobkowych Polaków. Podkreślano, że praca na Zachodzie, nawet jeśli wymaga niskich kwalifikacji i nie cieszy się wysokim prestiżem, pozostaje nadal bardzo intratna. Dziennikarze przeciwstawiali ten obraz trudnej sytuacji na rodzimym rynku zatrudnienia, który w chwili obecnej nie oferuje realnych szans na pracę dla dużej części społeczeństwa. Ubolewano także nad faktem licznych wyjazdów ludzi młodych, którzy zaraz po obronie pracy magisterskiej pakowali walizki i wyjeżdżali za granicę w poszukiwaniu lepszego jutra. Jednocześnie wysuwano zarzut, że regularnych badań nad emigracją jest niewiele, a tym samym trudno mówić o wypracowywaniu efektywnych sposobów zarządzania nią.

Imigracja zarobkowa do Polski

Jeśli chodzi o zjawisko przyjazdów cudzoziemców do Polski, przez lata nie wzbudzało ono emocji, ponieważ w blisko 50-letnim okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej utrzymywało się ono na stałym, bardzo niskim poziomie. Jednakże Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (NSP) z roku 2002, jak również liczba wydanych zezwoleń na osiedlenie się i zezwoleń na pracę, ujawniły zmianę trendu. Pokazały mianowicie, że w ciągu ostatnich lat odnotowano wzrost natężenia migracji do Polski. Niewątpliwie zjawisko to uległo intensyfikacji przede wszystkim przez fakt rozpadu bloku państw socjalistycznych, w którym centralną rolę odgrywał ZSRR. Z racji swojego geograficznego położenia na styku niestabilnego i biednego Wschodu oraz stabilnego i zamożnego Zachodu, Polska zaczyna stopniowo stawać się krajem imigracji. W związku z powyższym wzrasta konieczność systematycznego rozpoznawania tego nowego, ale jakże istotnego zjawiska społecznego.

Co i jak będziemy badać?

Ośrodek Badań nad Migracjami Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego postanowił podjąć wyzwanie i przeprowadzić kompleksowe badanie zarówno emigracji z Polski, jak i imigracji do Polski. Mobilność międzynarodowa jest zjawiskiem wieloaspektowym, powodowanym działaniem wielu czynników, jednakże - jak pokazują liczne opracowania - kluczowym elementem łączącym kwestię odpływu i napływu z/do Polski jest rynek pracy. W projekcie „Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia w Polsce” (MPLM) realizowanym w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój Zasobów Ludzkich” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego po raz pierwszy zostaną podjęte wszechstronne działania analizujące problematykę migracji zagranicznych właśnie przez pryzmat sytuacji na rynkach pracy.

* MPLM - Migration Policy and Labour Market Change

Tak szerokie podejście do zagadnień migracyjnych, daleko przekraczające zakres dotychczasowych analiz, wymaga konkretyzacji poszczególnych problemów. Dlatego też struktura projektu została podzielona na trzy moduły tematyczne. Pierwszy z nich dotyczy emigrantów z Polski na unijnym rynku pracy. Dwa pozostałe zaś skupiają się na imigrantach w naszym kraju: drugi traktuje o pomocy na pracę cudzoziemców, a trzeci odnosi się do integracji wybranych grup imigrantów.

Moduł I - Polacy na unijnym rynku pracy

Emigracja z Polski jest w chwili obecnej jednym z częściej rozważanych przez Polaków scenariuszy na życie. Jakże więc jej skala i mechanizmy? Kuszące są wysokie zarobki, szersze perspektywy, wysoki standard życia na Zachodzie. Czy więc w takiej sytuacji polski rynek pracy jest bez szans w konkurencji o najlepiej wykwalifikowanych pracowników? Kto wyjeżdża z Polski i dlaczego? Czy migracja wpływa negatywnie na sytuację w Polsce, a może wręcz przeciwnie? Jak emigracja oddziałuje na funkcjonowanie lokalnych rynków pracy? Być może emigranci za kilka lat powrócą do kraju, przywożąc ze sobą doświadczenie, szerokie kontakty i kapitał finansowy, którego w inny sposób nie byłoby w stanie zdobyć?

Moduł II - Popyt na pracę cudzoziemców

Pomimo utrzymywania się w Polsce najwyższego w Unii poziomu bezrobocia, na naszym rynku pracy istnieje wiele nisz, w których praca jest niechętnie podejmowana przez rodzimych pracowników, a które są atrakcyjne dla cudzoziemców. Priorytetowym zagadnieniem pozostaje pytanie o czynniki przyciągające obcokrajowców. Czy w strukturze polskiego rynku cudzoziemcy pełnią rolę komplementarną, czy raczej substytucyjną wobec krajowej siły roboczej i w konsekwencji, jaki jest ich wpływ na funkcjonowanie polskiego rynku pracy?

Moduł III - Integracja wybranych grup imigrantów w Polsce

W kontekście napływu cudzoziemców do Polski istotne staje się pytanie o adaptację, zwłaszcza ekonomiczną, imigrantów w społeczeństwie przyjmującym. Celem jest zbadanie wzorców i mechanizmów integracji na rynku pracy oraz określenie czynników udanej integracji jak i barier efektywnego funkcjonowania imigrantów w Polsce. W tym celu zostanie przeprowadzona pogłębiona analiza wybranych grup imigrantów z Ukrainy i z Wietnamu. Zrozumienie tych zjawisk jest kluczowe, jeśli chcemy w przyszłości uniknąć podobnych problemów z imigrantami, z jakimi borykają się obecnie kraje Europy Zachodniej.

* * *

Podsumowując, naszym nadrzędnym celem jest pozyskanie wszechstronnej wiedzy o tym, jak wyglądamy jako goście - w innych krajach, a jak jako gospodarze - przyjmujący cudzoziemców. Poprzez pokazanie modelowych i najbardziej efektywnych polityk migracyjnych bogatych w doświadczenia krajów imigracji w Europie Zachodniej, zostaną wskazane warunki, pod jakimi może ona stać się efektywnym instrumentem promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia. Szczególny nacisk położony zostanie na kwestie rynku pracy. W szerszej perspektywie, badania będą stanowić podstawę i wskazówkę dla tworzonej obecnie polityki migracyjnej Polski tak, aby odpowiadała ona w najwyższym stopniu wyzwaniom współczesnych czasów.

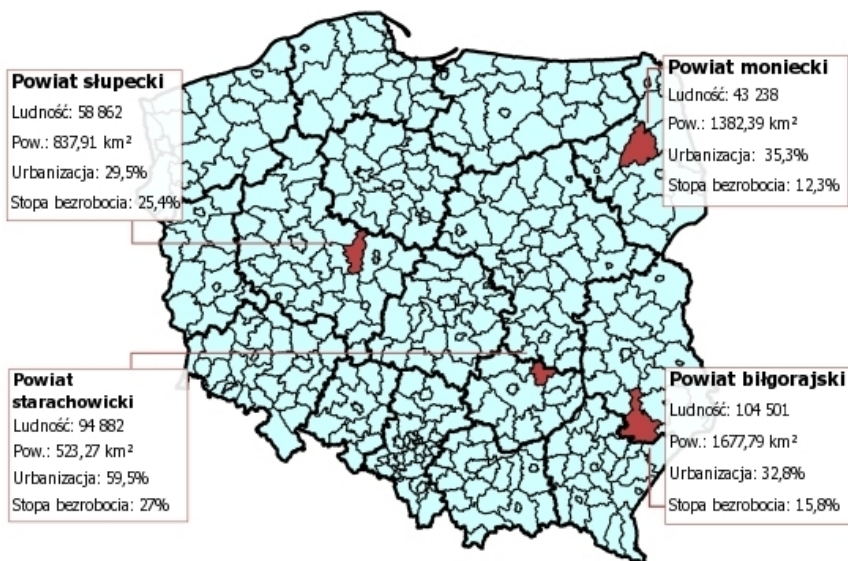
Moduł I - Migranci z Polski na unijnym rynku pracy

Koordinator: dr Paweł Kaczmarczyk

Czy NATO zatrzyma „słupecką” huśtawkę?

Historia wyjazdów zarobkowych ze Słupcy sięga XIX wieku, ale o masowej skali tego zjawiska możemy mówić dopiero od lat 90. wieku XX. Fakt podpisania przez Polskę umów bilateralnych sprawił, że obecnie jeden na dziesięciu mieszkańców powiatu słupeckiego deklaruje, iż wyjeżdża zarobkowo za granicę, a rekordziści udadzą się tam w tym roku już po raz szesnasty. Najczęściej wybieranym krajem docelowym są Niemcy, choć od momentu wejścia Polski do UE popularnością zaczęły się cieszyć również Wielka Brytania, Irlandia, Holandia, Francja czy Hiszpania. Wśród krajów przyjmujących wymienia się także państwa skandynawskie, w których migranci znajdują zatrudnienie na budowach oraz jako spawacze czy monterzy konstrukcji. Mniej popularne są wyjazdy do Kanady czy USA, które wybierane są jedynie w wypadku korzystania przez migranta z programu AuPair.

Wyjazdy potęguje ponad 20-procentowe bezrobocie, a także brak perspektyw na pozyskanie inwestycji i otwarcie nowych zakładów pracy w okolicy. Niektórzy wiążą nadzieję na ożywienie gospodarcze w powiecie w związku z budową bazy NATO w Powidzu. Przebudowa już istniejącej tam bazy wojskowej na bazę antyrakietową wiązałaby się z dużymi inwestycjami i stworzyłaby szansę na zaktywizowanie wielu bezrobotnych. Decyzja NATO w sprawie wyboru lokalizacji bazy ma zapisać jeszcze tego lata.



Migracje zagrożeniem dla Starachowic?

Powiat starachowicki jest regionem o jednym z najwyższych wskaźników intensywności migracji sezonowych w Polsce. Jedną z dwudziestu osób tam mieszkających wyjeżdża za granicę w celach zarobkowych. Starachowiczanie najczęściej decydują się na migracje do Włoch oraz Niemiec, choć od maja 2004 r. część osób wyjeżdża też do Wielkiej Brytanii czy Irlandii.

Mimo że lokalny rynek pracy odnotował ostatnimi czasy nieznaczny, acz zauważalny wzrost podaży miejsc pracy, to i tak utrzymująca się już od kilkunastu lat piętnastoprocentowa stopa bezrobocia zmusza część osób, nie tylko młodych, do wyjazdów zarobkowych. Bezrobocie w tym regionie jest zjawiskiem, które najczęściej dotyczy kobiet. Przyczyn takiego stanu rzeczy należało by upatrywać w przeszłości gospodarczej regionu. Starachowice są bowiem przykładem monokulturowego zagospodarowania przestrzennego z głównymi przemysłami samochodowym, metalurgicznym i drzewnym, niegdyś dającymi zatrudnienie całemu regionowi, a dziś będącymi w stanie upadku.

Lokalne władze wymieniają migracje zagraniczne ludzi młodych i wykształconych jako jedno z najważniejszych zagrożeń mogących znacznie przeskodzić w rewitalizacji miasta, nawet w jego dalszym rozwoju. Młodych bezrobotnych aktywizuje się poprzez naukę zakładania własnych firm.

[Opracowane m.in. na podstawie analizy SWOT przygotowanej dla miasta Starachowice w ramach projektu „Lokalny program rewitalizacji wybranych terenów Miasta Starachowice”]

Zagłębie dolarowe euro zagłębiem?

Wyjazdy zarobkowe monieckiej ludności trwają z przerwami po dzień dzisiejszy już od dziewiętnastego wieku. O ludności z tego regionu powiada się, że „dzieli się ona na tych, którzy za granicą byli, są lub będą”. Do roku 1991 przeważnie wyjeżdżano do Stanów Zjednoczonych. To właśnie dlatego o Mońkach mówiło się, że są położone „blisko Chicago”, a okolicom nadano nawet nazwę „zagłębia dolarowego”. W późniejszym okresie, ze względu na różnicę w kosztach podróży oraz na łatwość w uzyskaniu pracy, częściej wybierano już na cel podróży Brukselę. Szacuje się, że w latach dziewięćdziesiątych z powiatu monieckiego za pracą wyjechało łącznie około trzech tysięcy osób. W maju tego roku Belgia, mimo występującego na tamtejszym rynku pracy niedoboru podaży pracy w przemyśle budowlanym, rolnictwie czy opiece nad osobami starszymi, zdecydowała się na dalsze utrzymanie barier. Czy stanie się to szansą dla Stanów Zjednoczonych na odzyskanie atrakcyjności w oczach migrantów z Podlasia? Kto wie,

może już niedługo, gdy Izba Reprezentantów zaakceptuje bezwizowy ruch na dwa lata dla Polaków, na powrót będziemy mówić o Mońkach - „miasto dolarowców”...

[Na temat najnowszej reformy imigracyjnej w USA oraz o szansach na wejście w życie prawa o ruchu bezwizowym dla obywateli polskich czytaj na stronie 1 i 4 Biuletynu]

Co łączy sito z migracjami?

Historia Biłgoraja ściśle wiąże się z historią sitarstwa. Migracje handlowe sitarzy w XVII i XVIII stuleciu przyczyniły się do gwałtownego rozwoju miasta, a upadek tego rzemiosła - na skutek zastąpienia go produkcją masową - doprowadził do jego degradacji oraz do bezrobocia jego mieszkańców. Dawni sitarze zaczęli szukać pracy najemnej w Lublinie, Warszawie, a nawet poza granicami Polski, przecierając ścieżki dla kolejnych fal migracyjnych.

Biłgorajanie obecnie często wyjeżdżają do pracy sezonowej za granicę, zwłaszcza do Niemiec, którą mogą łączyć z zawodem nauczyciela czy pielęgniarki. Bezrobotne kobiety w średnim wieku natomiast migrują do pracy w charakterze opiekunek czy pomocy domowych np. do Włoch. O „ssaniu” ze strony rynku włoskiego świadczy popularność kursu języka włoskiego organizowanego przez tamtejszy urząd pracy. W ostatnim okresie popularnym kierunkiem wyjazdów osób młodych stała się Wielka Brytania.

Migracje zarobkowe za granicę częściowo rozwiązują problem bezrobocia w mieście. Jest ono niższe niż w całym powiecie biłgorajskim i województwie lubelskim. Jednak przywożony kapitał jest znacznie mniejszy niż ten z migracji lat 70. i 80. do USA, a poza tym nie przyczynia się do powstawania nowych przedsiębiorstw i inwestycji. Jest raczej konsumowany, co widać m.in. po dużej liczbie aut wysokiej klasy na biłgorajskich ulicach. Głównym wyzwaniem dla lokalnej polityki są obecnie wyjazdy młodych wykształconych (osoby do 34 roku życia stanowią aż 61% ogółu bezrobotnych) - tych ludzi Biłgoraj potrzebuje najbardziej.

Prace badawcze związane z modułem I projektu będą się koncentrować na kilku zaprezentowanych powyżej regionach Polski. Zostały one wybrane metodą hierarchicznej analizy skupień w oparciu o charakterystyki zamieszkującej je ludności, zmienne odnoszące się do poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego, a także do intensywności i cech strukturalnych migracji zagranicznych.

Moduł II - Popyt na pracę cudzoziemców

Koordinator: dr Izabela Grabowska-Lusińska

Czy potrzebujemy pracowników z zagranicy?

Pytanie, czy Polska potrzebuje cudzoziemskiej siły roboczej, może się wydać ryzykowne i zaskakujące. Mówimy przecież o kraju, który jest postrzegany jako jedno z tradycyjnych państw emigracyjnych, a skala mobilności zwiększyła się jeszcze w ostatnich latach wraz z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Zaskakiwać może też kontekst ekonomiczny tego pytania - wszak oficjalna stopa bezrobocia utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, a polityka rynku pracy (czytaj: tworzenie miejsc pracy i zmniejszanie rozmiarów bezrobocia) nie ma jak dotąd wyraźnego przełożenia na sytuację w kraju.

Nie tylko emigracja

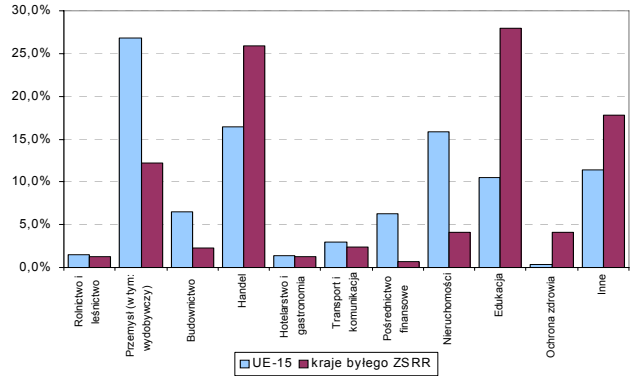
Faktem jest jednak, iż Polska staje się krajem imigracji. Wraz z otwarciem granic i liberalizacją polityki wizowej polskie społeczeństwo zostało skonfrontowane z „kwestią imigracyjną”. Zapewne większość z nas doskonale pamięta „eksplozję” handlu bazarowego z początku lat 90., w czym znaczący udział mieli obywatele krajów ościennych, zwłaszcza zza wschodniej granicy. Tego typu aktywność ekonomiczna jest wybitnie podatna na zmiany warunków ekonomicznych i wkrótce miało się okazać, że choćby takie czynniki jak zmiany kursów walutowych znacznie zmniejszyły zyskowność zarobkowych podróży do Polski. Obecność w naszym kraju zaczęto więc wykorzystywać do podejmowania dorywczych prac w takich sektorach jak rolnictwo czy budownictwo. Oznacza to, że już wówczas istniał popyt na cudzoziemską siłę roboczą, a łatwość, z jaką obcokrajowcy znaleźli nisze rynkowe wskazuje, że polski rynek pracy nie różni się pod tym względem od tych w krajach znacznie lepiej rozwiniętych.

To, co łączy Polskę z innymi krajami napływu imigrantów to także drugi, całkowicie odmienny strumień migracji - imigracja pracowników o wysokich kwalifikacjach. Wraz z postępującymi procesami transformacji rosła skala bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Każda z nich wiązała się z napływem cudzoziemskich specjalistów, którzy przejmowali funkcje nadzorcze, kontrolne, a często czysto technologiczne w takich sektorach jak bankowość, ubezpieczenia, telekomunikacja, ale również handel - sieci super- i hipermarketów (wykres 1).

W konsekwencji, w Polsce, podobnie jak i w innych krajach UE, popyt na cudzoziemską siłę roboczą dotyczy z jednej strony stanowisk słabo opłacanych i niewymagających kwalifikacji (nazywanych czasami stanowiskami w sektorze wtórnym lub drugorzędny), a z drugiej, zawodów wymagających bardzo wysokich kompetencji i kwalifikacji (w sektorze pierwotnym czy podstawowym). Wykres nr 2 wskazuje dodatkowo, że podział ten odpowiada w dużej mierze strukturze narodowościowej imigrantów. Dane dotyczące tylko zatrudnienia legalnego wskazują wyraźnie, że w segmencie pierwotnym związanym z nowoczesnymi i zaawansowanymi technologicznie branżami zatrudniani są głównie obywatele krajów „starej” Unii, a ich narodowość odzwierciedla

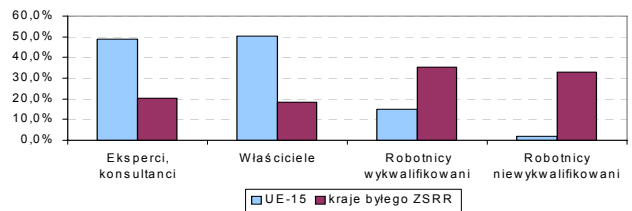
dla strukturę pochodzenia zagranicznego kapitału w Polsce.

Wykres 1. Zezwolenia na pracę cudzoziemców z krajów UE-15 i krajów b. ZSRR wg sektorów gospodarki (2002 r.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MPIPS

Wykres 2. Zezwolenia na pracę cudzoziemców wg kwalifikacji (2003 r.) (dana kategoria = 100%)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych MPIPS

Przybysze z krajów b. ZSRR oraz krajów słabiej rozwiniętych podejmują przede wszystkim nie wymagające kwalifikacji prace sezonowe i krótkoterminowe w budownictwie, rolnictwie, gastronomii. Struktura ta stałaby się zapewne jeszcze bardziej wyrazista, jeśli mielibyśmy szansę uwzględnić zatrudnienie nielegalne w Polsce kojarzone głównie z segmentem wtórnym.

Imigranci - potrzebni niepotrzebni?

Prace badawcze podejmowane w ramach modułu II mają pomóc zrozumieć specyfikę popytu na zagraniczną siłę roboczą w kraju cechującym się trwałą nadwyżką podaży siły roboczej (czego przejawem jest niemal 20-procentowe bezrobocie). W takiej sytuacji napływ, a tym bardziej rekrutacja cudzoziemców może łatwo spocząć się z zarzutom, że godzi w interesy polskich pracowników i osób pozostających bez pracy. Czy rzeczywiście? Czy cudzoziemcy zmniejszają liczbę dostępnych dla Polaków miejsc pracy, czy też może raczej lokują się w tych segmentach rynku pracy, które cierpią na chroniczne niedostatki pracowników?

Aby odpowiedzieć na te i inne pytania, w ramach modułu II przeprowadzimy pogłębioną analizę struktury i wielkości popytu na pracę cudzoziemców w Polsce oraz procesów alokacji cudzoziemskich zasobów pracy na polskim rynku pracy w perspektywie sektorowej i regionalnej. Badanie mieć będzie zarówno warstwę ilościową (sondaż wśród pracodawców), jak i jakościową (wywiady pogłębione, studia przypadku).

Moduł III - Integracja imigrantów w Polsce

Koordinator: dr Aleksandra Grzymała-Kazłowska

Cudzoziemców wciąż mało

Obawy wyrażane przez polityków z różnych krajów na początku lat 90. co do tego, że Europa Środkowa, a zwłaszcza Polska, zostanie zalana przez miliony imigrantów ze Wschodu poszukujących pracy i lepszych warunków życia, zupełnie się nie spełniły. Imigracja do tego regionu to wciąż zjawisko marginalne: obcokrajowcy stanowią 2% ogólnej liczby mieszkańców Polski i jest to najniższy odsetek w Europie.

W oparciu o dane pochodzące z rejestru Urzędu do Spraw Repatriacji i Cudzoziemców wg stanu na dzień 1 września 2004 r. liczba cudzoziemców przebywających w Polsce na podstawie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony oraz zezwolenia na osiedlenie się wynosi nie więcej niż 90 tys. osób. Wśród nich 38% imigrantów posiada zezwolenie na osiedlenie się, pozostałe 62% - jedynie zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony.

Polskie miasta przyciągają migrantów

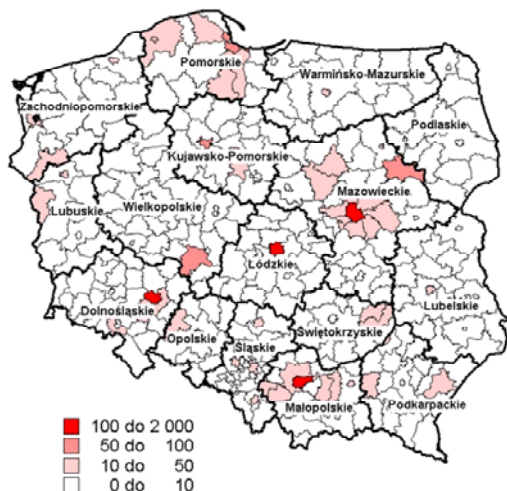
Imigranci przyjeżdżają z krajów bliskich Polsce. 40% pochodzi z państw sąsiadujących z Polską, a najliczniej reprezentowane grupy imigranckie to Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini i Niemcy. Obywatele krajów b. ZSRR stanowią 44% imigrantów. Wśród pozostałych krajów wysyłających wymienić trzeba Wietnam, USA, Francję i Armenię. Polska przyciąga ludzi dobrze wykształconych: 36% posiada wykształcenie wyższe, a kolejne 41% - średnie.

Co trzeci obcokrajowiec (32%) osiedla się na Mazowszu. Imigranci koncentrują się w największych miastach Polski: Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Trójmieście oraz Lublinie, a także w regionach przygranicznych, co wiąże się z dużą mobilnością transgraniczną. Do ciekawostek należy przykładać dwóch Ostrowów: Wielkopolskiego i Mazowieckiego, w których mieszka stosunkowo wielu imigrantów bez względu na narodowość.

Wietnamczycy w grupie, Ukraińcy w pojedynkę

W Polsce przebywa legalnie 16,5 tys. obywateli Ukrainy oraz 4,5 tys. obywateli Wietnamu. Grupy te są do pewnego stopnia podobne: stosunkowo młode, dobrze wykształcone, od niedawna w naszym kraju (zezwolenia na pobyt wydane w większości po 1997 r.). Jednak różnic jest wiele: Wietnamczycy to w większości (67%) mężczyźni, zaś Ukraińcy - kobiety (67%), co jest typowe dla imigracji z krajów byłego ZSRR. Wietnamczycy mieszkają przede wszystkim w wielkich miastach: Warszawie i jej okolicach, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Lublinie, Trójmieście (mapa 1).

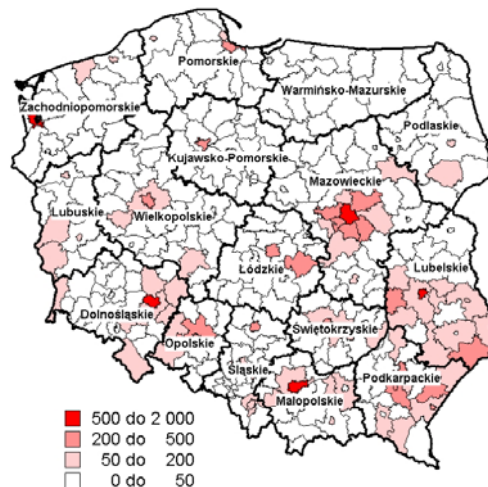
Mapa 1. Wietnamczycy w Polsce z zezwoleniami na osiedlenie się lub zezwoleniami na zamieszkanie na czas oznaczony, 1.09.2004 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych URIC

W samej Warszawie mieszka połowa obywateli Wietnamu, głównie w 3 z 18 dzielnic stolicy: na Woli, Ochocie i w Śródmieściu. Poza głównymi miastami skupiska Wietnamczyków należą do rzadkości.

Mapa 2. Ukraińcy w Polsce z zezwoleniami na osiedlenie się lub zezwoleniami na zamieszkanie na czas oznaczony, 1.09.2004 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych URIC

Z kolei osoby z obywatelstwem ukraińskim oprócz dużych miast (Warszawa, Kraków, Wrocław i Lublin), osiedlają się najczęściej na terenach wiejskich, zwłaszcza w południowo-wschodniej części Polski: na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu (mapa 2).

[Tekst opracowany przez Agnieszkę Fihel w oparciu o fragmenty przygotowanego raportu z badania „Od zbiorowości do społeczności: rola migracji osiedleńczej w tworzeniu się społeczności imigranckich i społeczeństwa wielokulturowego”]

W module III rozwinięte zostaną badania indywidualnych i grupowych strategii różnych grup imigranckich, z koncentracją na imigrantach osiedleńczych (osobach z zezwoleniem na osiedlenie się). Zgodnie z przyjętą koncepcją w badaniu można wyróżnić następujące części: (1) analizę cech społeczno-demograficznych imigrantów posiadających zezwolenie na osiedlenie się i zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony w Polsce oraz badanie ich skupisk przestrzennych w Polsce oraz w Warszawie (przyciągającej największe liczby cudzoziemców), (2) badanie ankietowe - na próbie imigrantów osiedleńczych zamieszkałych w województwie mazowieckim, (3) badanie jakościowe - imigrantów mieszkających w województwie mazowieckim. Dopuszcza się włączenie do badania innych kategorii imigrantów w celu uzyskania pełniejszego obrazu działania grup imigranckich.

Zespół badawczy

Ze względu na skalę przedsięwzięcia, w zadania badawcze związane z realizacją projektu aktywnie zaangażowani są niemal wszyscy członkowie Ośrodka Badań nad Migracjami Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Osoby odpowiedzialne za poszczególne komponenty badania i obsługę projektu

Kierownictwo projektu	prof. Marek Okólski, dr Paweł Kaczmarczyk
Administracja	Marta Biernath
Moduł I	dr Paweł Kaczmarczyk (koordynacja merytoryczna) i Joanna Napierała (koordynacja techniczna)
Moduł II	dr Izabela Grabowska-Lusińska (koordynacja merytoryczna) i dr Joanna Korczyńska (koordynacja techniczna)
Moduł III	dr Aleksandra Grzymała-Kazłowska (koordynacja merytoryczna) i Aleksandra Pazderska (koordynacja techniczna)
Analiza sytuacji na polskim rynku pracy	zespół OBM i WNE UW
Analiza porównawcza modeli polityki migracyjnej	dr Agnieszka Weinar (koordynacja), Paweł Dąbrowski, Krzysztof Niedziałkowski
Redakcja Biuletynu Migracyjnego	Paweł Dąbrowski, Joanna Napierała, Aneta Piekut, Renata Stefańska, Agnieszka Weinar
Obsługa portalu internetowego	Marta Biernath, Krzysztof Niedziałkowski

Zapraszamy do współpracy!

Jeśli jesteście Państwo zainteresowani problematyką rynku pracy i migracji zarobkowych, chętnie powitamy Was w naszym gronie! Udział w tak kompleksowym projekcie badawczym oferuje nie tylko szansę rozpoznania ekonomicznych, społecznych i kulturowych aspektów mobilności we współczesnej Polsce oraz niepowtarzalną możliwość rozwoju naukowego, ale również współudział w tworzeniu rekomendacji dla polityki migracyjnej Polski. Jeżeli zechceiliby Państwo służyć nam wsparciem merytorycznym lub praktycznym, prosimy o kontakt z Martą Biernath: tel. 022 659 74 11, e-mail: m.biernath@uw.edu.pl.